

Rezerwat ruin Warszawy. Ekologiczne i geologiczne dziedzictwo drugiej wojny światowej

Reserve of Warsaw Ruins: Ecological and Geological Heritage of World War II

Karolina Wróbel-Bardzik

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: k.wrobelbardzik@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-6395-9118

Abstract

The article discusses the issue of geological and ecological heritage of the Second World War in Warsaw. It analyses the first, unrealised plans to create a “ruin preserve” in order to conserve war damage, and the projects to build a rubble mound as monument to the heroes of Warsaw. However, these ideas were unintentionally materialised in the form of a rubble pile, which many years later was recognised as the Warsaw Uprising Mound. Presently, it is overgrown with a secondary succession forest, creating third landscape. It has been included in the monumental layout and is a testimony to the development of spontaneous vegetation that has colonised the rubble substrate over the years. The Mound, initially an unwanted legacy of human war activity, creates anthropogenic geological layers of the city, thus blurring the dichotomy between natural and cultural heritage in the Anthropocene era.

Keywords

third landscape, ruin preserve, Warsaw Uprising Mound, eco/geological heritage, Anthropocene

Rezerwat zniszczenia

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, wraz z planami odbudowy Warszawy, na obrzeżach dyskusji o przywróceniu miasta do życia powstawały różne projekty upamięt-

nienia jego zniszczenia i okupacyjnego doświadczenia mieszkańców. Pojawił się między innymi pomysł utworzenia „rezerwatu ruin”¹, który stanowiłby swoisty pomnik ukazujący skalę wojennych dewastacji na wybranym wycinku przestrzeni. Jednym z nich miał być teren położony między ulicami Radną i Drewnianą a Dobrą i Browarną oraz jej przedłużeniem w Topiel². Idea rezerwatu łączyła się z pierwotnymi planami Biura Odbudowy Stolicy, by zazielenić Powiśle i przemienić pozbawioną zabudowy dzielnicę we „wspañiałe ogrody, pośrodku których znajdują się te gruzy, które za lat dziesięć, będą ścigały rzesze widzów”³. Planowany rezerwat miał oddawać cierpienie walczącej Warszawy i w przyszłości skłaniać kolejne pokolenia do refleksji nad negatywnymi skutkami działań wojennych. Badaczka Ann Laura Stoler wpisuje zarówno celowe zaniedbywanie ruin, jak i przypisywanie im wartości oraz poddawanie ich konserwacji, w kontekst polityki pamięci. Chociaż zaświadczają one o przeszłości, w istocie projektują wizję przyszłości związane z konstruowaniem tożsamości narodu i społecznych wyobrażeń⁴. Podobnie funkcję polityczną miały pełnić ruiny warszawskie, w zamierzeniu stanowiące „żałosne memento Stolicy-Wczoraj dla Stolicy-Jutro”⁵.

Działka przeznaczona na rezerwat stawała się jednak z czasem coraz bardziej zaniedbana, a projekt jego utworzenia popadał w zapomnienie. Dziennikarz „Gazety Ludowej” relacjonował w 1947 roku, że ogrodzenie tego obszaru, wykonane z drutu kolczastego, zostało poprzecinane w kilku miejscach. Przestrzeń ta stała się placem zabaw dzieci, „naruszających muzealny stan rezerwatu” powstańczej Warszawy⁶. Działo się tak, gdyż jak czytamy: „Nikogo nie pociągają gruzy, których pełno spotyka się w mieście”, stanowiące „taki typowy obrazek powojenny Warszawy”⁷. Na ścianach budynków znajdowały się konspiracyjne, powstańcze napisy pokryte ogłoszeniami z nazwiskami zaginionych osób poszukiwanych przez bliskich. Na podwórzach zachowały się barykady z cegieł i worków z piaskiem, a na jednej z ulic znajdował się spalony czołg niemiecki. Dziennikarz zauważył, że „rezerwat zamienia się w śmietnik, domy pozostawione bez konserwacji zwalają się na ziemię”⁸. Mury groziły runięciem przy większym wietrze, więc nim „Powiśle zamieni się w kwitnący ogród, tragiczny rezerwat minie się z celem i na jego miejscu powstanie mało ciekawa kupa gruzów”⁹.

¹ Jan Reychman, wypowiedź w cyklu *Pocztą warszawską*, „Stolica: Warszawski Tygodnik Ilustrowany” 1966, nr 5, s. 15.

² *Rezerwat zniszczenia*, „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” 1947, nr 330, s. 7.

³ Leszek Piotr Kołodziejczyk, *Żałosne memento Stolicy. Rezerwat Powstańczej Warszawy*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 29, s. 8.

⁴ Ann Laura Stoler, *„Rozkład pozostaje”. Od ruin do rujnacji*, przeł. Agnieszka Rejniak-Majewska, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2013, nr 4, s. 13.

⁵ Leszek Piotr Kołodziejczyk, *Żałosne memento*, s. 8.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

Jak podkreśla Stoler, ruiny ukazywane są w kulturze jako „monumentalne struktury porzucone przez człowieka i pochłaniane przez naturę”, ponadto „stanowią uprzywilejowany obraz utraconej przeszłości, tego, co oddano zniszczeniu i co jest nie do naprawienia, estetycznie uwydatnione przez niekontrolowany rozrost przyrody”¹⁰. Niepohamowany rozwój roślinności wśród ruin i na gruzach Warszawy okazał się jednak problematyczny. Z tego względu Kazimierz Koźniewski na łamach pisma „Odrodzenie” wyraził krytykę utworzenia rezerwatu. Rumowiska poddane konserwacji są jego zdaniem mniej autentyczne, natomiast wraz z upływem czasu zatracają swoją tragiczną wymowę, gdy „coraz bardziej «łagodnieją», osypują się, obrastają mchem, zmywa je deszcz i suszy słońce”¹¹. Jeśli rezerwat przyrody w tradycyjnym rozumieniu to teren będący pod ochroną ze względu na szczególne walory krajobrazowe czy cenne gatunki zwierząt i roślin, to wydaje się, że właśnie czynniki środowiskowe stanowiły przeszkodę dla tej formy upamiętnienia powojennej Warszawy. Autor artykułu przeciwstawił rezerwatowi retoryczną siłę fotografii w wyrażeniu ogromu zniszczeń. Powołał się na wystawy prezentujące zdjęcia zburzonego miasta, które odbyły się w 1945 roku w Muzeum Narodowym: „Warszawa oskarża” oraz „Ruiny Warszawy”¹².

Nieco kontrowersyjny wówczas pomysł utworzenia rezerwatu nie został zrealizowany. Biorąc pod uwagę rozwój roślinności i procesy takie jak wietrzenie skał, w tym przypadku gruzu i pozostałości budynków, upływ czasu pokazywałby, co stałoby się z Warszawą, gdyby nie podjęto decyzji o jej odbudowie. Wydaje się, że nie mieściło się to w ówczesnej logice oporu wobec zniszczeń powstałych w wyniku działań wojennych. Należy równocześnie zauważyć, że choć pozytywne wartościowanie ruin jako elementu dziedzictwa ma długą tradycję w kulturze europejskiej, celowe zachowywanie „ruin-pomników” było szczególnie popularną praktyką po drugiej wojnie światowej. Potężne naloty dywanowe, przynoszące zniszczenia wielu miast, należały do wydarzeń bezprecedensowych, a ruiny stanowiły symbol wojny totalnej. Przykładem ocalenia ruin całej miejscowości oraz kontroli zachodzących tam procesów przyrodniczych jest upamiętnienie Oradour-sur-Glane, położonej w regionie Nowa Akwitania we Francji, spalonej w 1944 roku podczas pacyfikacji przez Niemców. Po wojnie zdecydowano się na pozostawienie ruin, a miasteczko rozbudowano w kierunku północnym¹³.

¹⁰ Ann Laura Stoler, „*Rozkład pozostaje*”, s. 2.

¹¹ Kazimierz Koźniewski, *Warszawa w gruzach*, „Odrodzenie” 1945, nr 49, s. 7.

¹² Ibidem. Autor podaje, najprawdopodobniej błędnie, nazwę wystawy „Warszawa w gruzach”. Na temat wystaw zob. Agata Pietrasik, *Budowniczości ruin: reprezentacje zburzonej Warszawy w rysunku i wystawach lat 40.*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2015, nr 11, s. 1–27.

¹³ Eugeniusz Gąsiorowski, *Ruina jako miejsce pamięci i pomnik*, „Ochrona Zabytków” 1987, nr 40/3, s. 173. Przykład zachowania poszczególnych budowli może stanowić katedra św. Michała Archanioła w Coventry, kościół św. Mikołaja w Hamburgu, kościół Pamięci Cesarza Wilhelma w Berlinie cz, poza Europą, budynek dawnego centrum wystawowego w Hiroszynie, znany dziś jako Pomnik Pokoju lub Kopuła Bomby Atomowej.

Idee utworzenia rezerwatu ruin w Warszawie odzywały także w latach późniejszych, nawet w miarę postępującej odbudowy, o czym świadczą materiały prasowe. W jednym z nich, który ukazał się w piśmie „Stolica” w latach 60. XX wieku, zaproponowano takie jego lokalizacje, jak róg ulicy Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej czy też skrzyżowanie Bonifraterskiej i Konwiktorskiej¹⁴. Jeden z pomysłodawców, Jan Reychman, zauważał jednak, powtarzając argumenty podnoszone już w latach wcześniejszych, że „jest to koncepcja dość trudna do realizacji, gdyż ruiny później rozpadają się, zachowanie ich wymagałoby «sui generis» konserwacji ruin, a więc swego rodzaju fałszerstwa”¹⁵.

Upamiętnienie fragmentu zniszczonej Warszawy postulował także w tym okresie Eugeniusz Ajewski, pseudonim „Kotwa”. Był on żołnierzem Armii Krajowej w czasie drugiej wojny światowej, a także twórcą późniejszego pomnika Kopca Powstania Warszawskiego:

W latach 60. miałem nawet pomysł urządzenia takiego skansenu, w którym zgromadziłoby się okruchy dawnej Warszawy: gruzy, kawałki pomników i rzeźb, słowem, wszystko to, co mogło przekonująco ilustrować skalę zniszczeń dokonanych w naszym mieście, ku przestrodze dla przyszłych pokoleń. Pod skarpą przy Muzeum Wojska Polskiego znajdują się tzw. koszary Blocha, do dzisiaj opuszczone, dziko zarosnięte i niezagospodarowane. I tam właśnie – moim zdaniem – można było taki skansen urządzić. Nic z tego nie wyszło¹⁶.

Skansen jako rodzaj muzeum opartego na inscenizacji, w przeciwieństwie do rezerwatu, odsyłającego wyraźnie do środowiska przyrodniczego, w większym stopniu konotuje zakonserwowanie przestrzeni w stanie nienaruszalnym. Unieruchomienie ruin i gruzów, które w myśl teorii witalistycznego materializmu Jane Bennett można określić mianem żywiołowej materii (*vibrant matter*), na którą oddziałują procesy biologiczne i fizyczne, tym bardziej wydawało się niemożliwe¹⁷.

Warszawskie góry i wieżowce

Istotnym problemem powojennej Warszawy było pozbycie się nadmiaru gruzu z miasta. Biuro Odbudowy Stolicy ogłosiło w związku z tym już w 1945 roku konkurs na jego zużytkowanie. Kwestia ta była szeroko dyskutowana w prasie. Między innymi inżynier Eugeniusz Olszewski omawiał w tym samym roku na łamach pisma „Skarpa

¹⁴ Błażej Brzostek, *Za progiem: codzienność w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955-1970*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2007, s. 145.

¹⁵ Jan Reychman, wypowiedź w cyklu *Pocztą warszawska*, s. 15.

¹⁶ *Wydawca z Eugeniuszem Ajewskim*, rozm. Adam Gałkowski, „Kronika Warszawy” 2006, nr 3 (130), s. 18.

¹⁷ Zob. Jane Bennett, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Durham–London: Duke University Press 2009.

Warszawska” aspekty techniczne zgłoszonych w konkursie projektów. Wspomnił, że „pewną ilość można by zużyć jako [...] materiał dla kopca pamiątkowego usypanego gdzieś na równinie nadwiślańskiej – na Saskiej Kępie lub Siekierkach”¹⁸. Dziennikarz „Gazety Ludowej”, odnosząc się negatywnie do idei wykorzystania gruzu jako surowca wtórnego i materiału budowlanego, pochwałił z kolei pomysł jego wywózki poza Warszawę: „Ktoś kiedyś projektował usypanie z gruzów warszawskich kopca za miastem. Wygląda to trochę realniej. Przy podstawie pół na pół kilometra, taki kopiec miałby wysokość wieży Eiffla”¹⁹. Inne porównanie do wieżowca pojawia się w *Sześćdziesiątym planie odbudowy Warszawy*. W publikacji zamieszczona została grafika przedstawiająca nasyp gruzowy i czterech mężczyzn pchających w górę po szynach wagonik z gruzem. Znalazł się na niej nadruk „gruz = 60 x Prudential”, natomiast podpis pod zdjęciem informował: „Ilość gruzu na Muranowie równa się objętości 60 warszawskich drapaczy chmur «Prudential»”²⁰, który był wówczas najwyższym budynkiem w Warszawie. W tamtym czasie wobec ogromu zniszczeń w mieście, których percepcja przekraczała dotychczasowe ludzkie doświadczenie, pojawiały się różne próby obrazowego przedstawienia objętości gruzu.

Podobną realizację w formie zbliżonej do „drapacza chmur”, niejako nawiązującą do powojennych wyobrażeń, przedstawia praca współczesnego artysty Tymka Borowskiego *Gruz nad Warszawą*²¹. Była ona prezentowana w 2015 roku na wystawie *Spór o odbudowę* w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Artysta zamienił szacunki dotyczące liczby metrów sześciennych gruzu zalegającego po wojnie w mieście w wizualizację formy przestrzennej. Bryła wkomponowana w panoramę centralnej części Śródmieścia dzisiejszej Warszawy góruje wymownie nad Pałacem Kultury i Nauki oraz sąsiednimi biurami²². Alternatywna wizja przestrzeni miejskiej stolicy została ukazana także w serii kolaży *Góry dla Warszawy* twórcy sztuk wizualnych Jana Dziaczkowskiego, prezentujących miasto jako krajobraz górski²³. Zamek Królewski oraz inne warszawskie budynki otaczają pastwiska i łańcuchy górskie, na które można dostać się na przykład kolejką linową. Projekt ten nie tylko wprowadzał urozmaicenie miejskiego krajobrazu, ale jako prowokacja artystyczna o potencjale krytycznym stawał, poprzez nieoczywiste rozwiązania, pytania na temat dalszego rozwoju Warszawy, negatywnych skutków chaosu planistycznego i nieprzemyślanej rozbudowy miasta. Góry w tym projekcie, które mogłyby zostać usypane jedynie z odpadów komunalnych i gruzu – jak zauważa geograf Marek Pieniążek – stanowiłyby w symboliczny sposób

¹⁸ Eugeniusz Olszewski, *Konkurs na użytkowanie gruzu*, „Skarpa Warszawska” 1945, nr 2, s. 8.

¹⁹ X.Y., *Kopiec z gruzów warszawskich wysokości wieży Eiffla*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 152, s. 6.

²⁰ Bolesław Bierut, *Sześćdziesiątym planie odbudowy Warszawy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1950, s. 205. W cytatach zachowano pisownię oryginalną.

²¹ Zob. *Gruz (Gruz nad Warszawą)*, 2017, Kolekcje Muzeum Warszawy, <https://kolekcje.muzeum-warszawy.pl/pl/obiekty/19997/> [dostęp 16.10.2025].

²² Zob. *Spór o odbudowę*, red. Tomasz Fudala, Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej 2015.

²³ Zob. *Góry dla Warszawy/ Mountains for Warsaw*, 2009–2011, jandziaczkowski.com, <https://www.dziaczkowski.com/index.php?/collage/gory-dla-warszawy/> [dostęp 16.10.2025].

barierę powstrzymującą zjawisko suburbanizacji i tzw. „rozlewania się” miasta poza swoje granice²⁴.

Praca ta została zamieszczona w publikacji o tym samym tytule, czyli *Góry dla Warszawy!* – której artysta był współtutorem – z cyklu wydawniczego *Ekspektatywa* Fundacji Bęc Zmiana. Sam termin oznacza „oczekiwanie, wyczekiwanie, ubieganie się, nadzieję” i w tym ujęciu odnosi się według redaktorów serii do różnych niezrealizowanych idei, w tym urbanistycznych. Zachęcają oni do poszukiwań koncepcji bazujących na myśleniu eksperymentalnym i dialogu nauki ze sztuką²⁵. Wizualna opowieść artysty o warszawskim krajobrazie górskim należy niewątpliwie do narracji niekonwencjonalnych i spekulatywnych, proponujących rozważania, niekoniecznie oparte na zasadach prawdopodobieństwa, na temat tego, co mogłyby się wydarzyć czy zaistnieć w przestrzeni miejskiej. Jednocześnie można potraktować ją jako rodzaj „archeologii przyszłości”, w której wiedza o przeszłości stanowi źródło inspiracji dla tego, co dotyczy sfery potencjalności²⁶. Marek Pieniążek swoje rozważania o pracy Dziaczkowskiego i dalszym rozwoju przestrzennym Warszawy kontekstualizuje, podając przykłady sztucznych wzniesień usypanych po wojnie z gruzów Warszawy na Czerniakowie, Moczydło czy Szczęśliwcach²⁷. Celowe tworzenie panoramy górskiej w Warszawie nie przynależą zatem jedynie do sfery wizji artystycznych, ale znalazło realizację w formie konkretnych projektów architektonicznych. Warto przywołać tużpowojenny pomysł usypania kopca z gruzu zalegającego w mieście, przedstawiony już w 1945 roku przez architekta z Biura Odbudowy Stolicy, Stanisława Gruszczyńskiego. Projekt miał odpowiadać na techniczne trudności związane z wywozem gruzu z Warszawy. Ten odbywał się jak dotąd w niezbyt dobrze zorganizowany sposób, na miejsca zwaliki wybierano bowiem często przypadkowe lokalizacje, niekoniecznie do tego przeznaczone. Architekt rekomendował więc usytuowanie kopca w centrum Warszawy, na obszarze największego skupiska rumowisk, by nie trzeba było transportować gruzu w odległe tereny, co stanowiłoby rozwiązanie ekonomiczne²⁸.

²⁴ Marek Pieniążek, *Góry dla Warszawy? Czyli o potrzebie refleksji nad kształtem miasta*, w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!*, red. Jan Dziaczkowski, Grzegorz Piątek, Marek Pieniążek, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana 2009, s. 15–19.

²⁵ Zob. *Expecto! O cyklu „Ekspektatywa”* [opis z okładki], w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!* Autorzy publikacji zaliczają do innych urbanistycznych koncepcji górskich m.in. projekt The Berg (2009), autorstwa grupy architektonicznej Mila, prowadzonej pod kierunkiem Jakoba Tiggesa. Praca zakładała usypanie jako atrakcji turystycznej sztucznego wzniesienia w Berlinie na miejscu dawnego lotniska Tempelhof. Projekt nie został ostatecznie zrealizowany. Zob. *Wędrowka po sztucznych górach. Przegląd projektów górskich*, w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!*, s. 109.

²⁶ Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera, *Archeologie przyszłości*, w: *Performanse pamięci w literaturach i sztukach*, red. Mateusz Borowski et al., Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka 2020, s. 337–339.

²⁷ Marek Pieniążek, *Góry dla Warszawy? Czyli o potrzebie refleksji nad kształtem miasta*, s. 16.

²⁸ „Kopiec Wolności” – [referat opracowany przez inżyniera arch. Stanisława Gruszczyńskiego], Akta Miasta Warszawy, sygn. 389, Archiwum Państwowe w Warszawie, s. 3.

Według Gruszczyńskiego dodatkowym walorem tego projektu miała być także poprawa jednostajnych warunków krajobrazowych płaskiej, równinnej Warszawy. Stosował on również analogie do znanych na świecie wyniosłych budowli:

Byłaby to rzecz wielka i potężna; ożywiałyby płaską i ubogą topografię podmokłej niziny mazowieckiej. Do serc ludzkich przemawiają rzeczy tylko wielkie, jak odwieczne piramidy, jak niebotyczna wieża Eifla, jak kolosalny posąg Wolności w Nowym Yorku, lub Pałac Sowietów²⁹.

System wzniesień byłby odpowiednikiem i przedłużeniem naturalnych wydm Puszczy Kampinoskiej, podchodzącej od płn. zach. do granic Warszawy. Byłby więc zgodny z krajobrazem i morfologią tarasu warszawskiego. Sam Kopiec stojąc w pasie szerokim ponad pół kilometra posiadałby logiczne otoczenie wzgórz zielonych spośród których wyrastałby³⁰.

Jak przekonywał architekt, ze szczytu kopca roztaczałby się widok na miasto i „zielone równiny” podwarszawskich miejscowości tak odległych jak Czersk, Modlin czy Żyrardów. Oczami wyobraźni widziano by natomiast szerszy „horyzont, aż do Bałtyku, do Karpat – całą wielką i wolną Polskę”³¹. Był to niewątpliwie projekt monumentalny, zakreślony z rozmachem i nie wolny od elementów utopijnego myślenia.

Kopiec Wolności – projekt „niezaistniały”

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w styczniu 1947 roku skierował do Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy pismo z propozycją budowy Kopca Wolności według projektu autorstwa Stanisława Gruszczyńskiego. Miał on przede wszystkim pełnić funkcję pomnikową i upamiętniać bohaterów Warszawy. W opinii architekta Kopiec posiadałby także znaczenie „propagandowe” na arenie międzynarodowej jako symbol wojny, „konsolidacyjne”, ponieważ jednoczyłby naród, a także „intelektualne” – „gdyż prochy pomordowanych Warszawiaków, znajdujące się w gruzach, znajdują się we wspólnym grobie, zamiast na śmietniskach podwarszawskich”³². Proponował on inne spojrzenie na powojenne rumowisko. Traktował je nie tylko jak składowisko odpadów, ale też swoistą nekroprzezstrzeń, którą należało uszanować:

Gdybyśmy spróbowali spojrzeć na ten gruz inaczej, nie jak na zwykły gruz, ale na szczątki dawnej umarłej Warszawy... szczątki te noszą na sobie ślad pracy naszych przodków, miliony rąk dotykało ich w ciągu wieków, tysiące polskich istnień żyło wśród tych murów, leżących teraz w gruzach, nasyciło je obficie potem, łzami i krwią. Te szczątki – to nie gruz – to relikwie. Umarła dawna Warszawa wraz z dawną epoką, powstaje nowa epoka i nowa Warszawa. Nie można szczątków tej dawnej Warszawy

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ Ibidem, s. 10.

³¹ Ibidem, s. 7.

³² Ibidem, s. 2.

rozwlóczyć na cztery strony świata w tumanach kurzu, trzeba je z poszanowaniem pochować. Jedynie godne miejsce na grobowiec starej Warszawy jest sama Warszawa³³.

Jerzy Elżanowski, współczesny badacz architektury, w swoich analizach powojennej Warszawy dostrzegał skomplikowane zależności między gruzami, pozostałościami dawnej tkanki urbanistycznej a obecnymi w nich ludzkimi szczątkami. Mimo prowadzonych ekshumacji stanowiły one problem etyczny w przypadku odbudowy miasta i wtórnego wykorzystania cegieł pochodzących ze zrujnowanych budynków. Elżanowski traktuje przestrzeń Warszawy tego okresu jako hybrydyczny pomnik wojenny, w którym ruiny i gruzy, które zaczęła bujnie porastać roślinność, mieszały się z ludzką materią organiczną³⁴. Kopiec, który jako swoiste mauzoleum miał ocalać te szczątki, wymagał odpowiedniej formy i rozmiarów. Zgodnie z projektem architekta osiągnąłby on wysokość 150–170 metrów, zaś średnica podstawy liczyłaby około 300 metrów. Kubatura szacowana była natomiast na 8 800 000 m³ zarówno gruzu spulchnionego, jak i zbitego. Odpowiadałoby to mniej więcej wyliczeniom Biura Odbudowy Stolicy, dotyczącym nadmiarowej ilości gruzu, która nie nadawała się do odzysku ze względu na różnego rodzaju zanieczyszczenia, w związku z czym musiała zostać wywieziona z miasta³⁵. U podnóża kopca znalazłaby się otwarta przestrzeń przeznaczona na uroczystości państwowe i pogrzebowe oraz budynek, wykonany z gruzobetonu, we wnętrzu którego usytuowane zostałyby krypty i sale ze złożonymi prochami poległych. Szyb windy prowadziłby na szczyt, gdzie umiejscowiono by wielki, płonący znicz, a także obserwatorium astronomiczne, stację radiową i maszt z flagą Polski³⁶. Zdaniem Gruszczyńskiego projekt ten odwoływał się do koncepcji prezesa Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Odbudowy, profesora Jana Chmielewskiego – autora, wraz z Szymonem Syrkusem, przedwojennego opracowania *Warszawa funkcjonalna*. Polegała ona na stworzeniu między ulicą Żelazną a Towarową, w pasie o szerokości ponad pół kilometra, zazielenionych wzniesień o wysokości od 8 do 12 metrów. Pośród nich stanąłby kopiec obsadzony jałowcami różnych gatunków, tworzących zróżnicowaną szatę kolorystyczną³⁷.

Projekt uzyskał pozytywne opinie instytucji i specjalistów, między innymi inżyniera Stanisława Hempla (twórcy odbudowy Mostu Poniatowskiego), architekta Leona Suzina, naczelnika jednego z wydziałów Ministerstwa Odbudowy Kazimierza Kamińskiego czy przedstawicieli Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Chociaż oceniali oni projekt jako możliwy do wykonania i godny uwagi, kopiec nie został ostatecznie wybudowany. Ma on zatem status projektu „niezaistniałego” – nie-

³³ Ibidem, s. 4.

³⁴ Jerzy Elżanowski, *Ruins, Rubble and Human Remains: Negotiating Culture and Violence in Post-Catastrophic Warsaw*, „Public Art Dialogue” 2012, t. 2, nr 2, s. 114, 118.

³⁵ „Kopiec Wolności” – [referat opracowany przez inżyniera arch. Stanisława Gruszczyńskiego], s. 11.

³⁶ Ibidem, s. 5–7.

³⁷ Ibidem, s. 9, 11.

zrealizowanego, którego wielka idea architektoniczna nie mogła się urzeczywistnić w tamtym okresie, ukazującego jednak nastroje epoki i aspiracje ówczesnego społeczeństwa³⁸. Przeważały zapewne kwestie ekonomiczne, organizacyjne, ale też polityczne. Nazwa *Kopiec Wolności*, dosyć ogólna, pozbawiona odniesień do podziemia niepodległościowego, wydawałaby się ideologicznie bezpieczna dla ówczesnych władz komunistycznych. Według Andrzeja Skalimowskiego jej neutralność związana była z „niewypracowaniem jeszcze w pierwszych latach powojennych konkretnej polityki historycznej wobec upamiętniania tragedii Warszawy”³⁹. Historyk dostrzega ponadto w projekcie „monumentalizm i patos”, poprzez które architekt „nawiązał – być może nie do końca świadomie – do pryncypiów doktryny socrealizmu”⁴⁰. Niemniej okres, w którym zgłoszony został projekt, był już jednocześnie, jak zauważa Marcin Napiórkowski, czasem „wygaszania uroczystości rocznicowych”, „miękkich strategii walki z pamięcią”⁴¹ o powstaniu warszawskim. Dopiero po kilku latach, w czasie odwilży, wrócono do kwestii upamiętnienia doświadczenia wojennego mieszkańców Warszawy. Stołeczna Rada Narodowa wydała decyzję o konieczności wzniesienia pomnika i w 1958 roku przeprowadziła konkurs na jego projekt. Jak stwierdził biorący w nim udział architekt Witold Cęckiewicz, „konkurs na pomnik Bohaterów Warszawy poprzedziła dyskusja dotycząca samego przesłania. Ówczesne władze nie wyraziły zgody na nazwę «Powstańcom Warszawy» czy «Powstania Warszawskiego»”⁴².

Cęckiewicz, wraz z zespołem, do którego należeli Helena i Roman Husarscy oraz Maria Ledkiewicz, przedstawił w konkursie projekt pomnika w formie kopca, który

³⁸ Zob. Jarosław Trybuś, *Warszawa niezaistniała. Niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa: Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Fundacja Bęc Zmiana 2012. Warto wspomnieć o innym niezrealizowanym projekcie wojennego pomnika. Jeden z konkursów na upamiętnienie walczącej Warszawy został zorganizowany w 1945 roku z inicjatywy pracowników elektrowni na Powiślu. Jego laureatami zostali architekci Jerzy Hryniewiecki i Jerzy Staniszkis. Ich założenie pomnikowe polegało na wybrukowaniu Rynku Starego Miasta płytami chodnikowymi z rozebranych powstańczych barykad. Pomiędzy nimi miały zostać ułożone podziurawiony przez kule napis „Warszawie”, znajdujący się w ruinach Banku Handlowego przy ulicy Traugutta, a także przerobiony na znicz rozbity dzwon z kościoła Świętego Krzyża (zob. Grzegorz Piątek, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2021, s. 103–104). W tamtym okresie powstał także projekt pamiątkowego medalionu z wygrawerowanym wizerunkiem warszawskiej Syrenki, znakiem orderu *Virtuti Militari* i napisem Warszawa, zawierającym grudkę gruzu ze zniszczonej Warszawy. Miał on być przekazywany Polakom mieszkającym za granicą. Jego autorem, w latach między 1947–1952, był Stanisław Kurman. Projekt znajduje się w zbiorach Muzeum Warszawy.

³⁹ Andrzej Skalimowski, *Kopiec Wolności w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 2 (146), s. 91.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 88.

⁴¹ Marcin Napiórkowski, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2016, s. 185, 186. Badacz wskazuje na lata 1947–1948.

⁴² *Witold Cęckiewicz: twórczość*, red. Jacek Gyurkovich, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej 2016, s. 346.

miał zostać usytuowany na Cyplu Czerniakowskim nad Wisłą. Praca ta otrzymała ostatecznie III nagrodę, a jury nie wybrało żadnego zwycięskiego projektu. Konkurs ogłoszono więc ponownie w kolejnym roku, ale zespół Cęckiewicza do niego nie przystąpił z tego względu, że na lokalizację pomnika wskazany został Plac Teatralny, co zupełnie zmieniało perspektywę projektową⁴³. Pierwszą nagrodę zdobyła wówczas praca autorstwa Mariana Koniecznego, tzw. Warszawska Nike, czyli pomnik stojący obecnie przy ulicy Nowy Przejazd w Warszawie, na skrzyżowaniu z aleją Solidarności.

Nieintencjonalne dziedzictwo ekologiczne

Projekty Gruszczyńskiego oraz Cęckiewicza nie zostały zrealizowane, ale urzeczywistniły się niejako nieintencjonalnie w formie górki na Czerniakowie, usypanej ze zwożonych tam już od 1945 roku gruzów zburzonej Warszawy. Pozostawała ona zaniedbanym wzniesieniem aż do 2004 roku, kiedy zyskała nazwę Kopca Powstania Warszawskiego wraz z przekształceniem jej w miejsce pamięci z inicjatywy środowiska Światowego Związku Żołnierzy AK. Od wielu lat zabiegał o to Eugeniusz Ajewski, architekt, w okresie tużpowojennym pracownik Biura Odbudowy Stolicy. W 1994 roku na szczycie wzgórza ustawiono pomnik jego autorstwa, przedstawiający symbol Polski Walczącej. Dziesięć lat później, w 60. rocznicę powstania warszawskiego, uporządkowano zbocze Kopca od strony ulicy Bartyckiej i wybudowano prowadzące na jego szczyt schody, które zyskały nazwę Alei Godziny „W”⁴⁴. Kopiec znajduje się 121 metrów n.p.m., a jego wysokość względna wynosi 31 metrów, co czyni go najwyższym wzniesieniem w Warszawie⁴⁵.

Zbocza wzgórza już w okresie powojennym zaczęła porastać roślinność ruderalna, która zasiedla tereny przekształcone przez człowieka, między innymi różnego rodzaju przydroża, tereny poprzemysłowe czy przestrzenie zurbanizowane. Odnacza się ona szybkością wzrostu, bez trudu wdziera się w szczeliny murów, dachów czy płyt chodnikowych. Są to rośliny zielne, roczne lub kilkuletnie, potocznie określane bywają natomiast jako chwasty. Na ekstremalnie zdegradowanym podłożu kopca, jaki stano-

⁴³ Ibidem. Zob. także *Witold Cęckiewicz, T. 1, Rozmowy o życiu i architekturze: projekty*, red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Kraków: Instytut Architektury 2015. Była to praca nr 134, złożona w 1958 roku w konkursie nr 240 Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) i Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP), <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/24861#structure> [dostęp 11.04.2025].

⁴⁴ *Park Akcji „Burza”*, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, <https://zzw.waw.pl/nasze-tereny/parki/park-akcji-burza/> [dostęp 11.07.2025].

⁴⁵ Irmina Głowacka et al., *Monografia przyrodnicza gminy Warszawa-Centrum*, Warszawa: „Dino” 1999, s. 17.

wił gruz zmieszany z ziemią, przez lata zachodziły jednak zmiany. W wyniku sukcesji naturalnej następował rozwój coraz bardziej złożonych zespołów roślinnych⁴⁶.

Obecnie Kopiec pokrywa tak zwany wtórny las sukcesyjny, który wykształcił się samoistnie. Tworzą go w dużej mierze klony jesionolistne, mające od dwudziestu do czterdziestu lat. Są one uznawane za odmianę obcego pochodzenia, wywodzącą się z Ameryki Północnej, i inwazyjną, łatwo się rozprzestrzeniającą, która może stanowić konkurencję dla flory rodzimej. Innym tego typu gatunkiem drzewnym licznie obecnym na Kopcu jest robinia akacja. Z roślin zielnych należy wymienić przede wszystkim rdestowiec ostrokończysty. Są to tak zwane gatunki pionierskie, które jako pierwsze pojawiają się na zniszczonych terenach pozbawionych roślinności, gdyż wykazują właściwości przystosowawcze i dużą odporność na niekorzystne czynniki zewnętrzne⁴⁷.

Na Kopcu zachodziły więc procesy, które można określić jako „gruzozarastanie”, na wzór „miasta zgruzowstałego”, czyli takiego, które się odrodziło, wydzwignęło ze zgliszczy wojennych⁴⁸. Termin ten, odsyłający do kolonizowania gruzów przez roślinność, które odbywało się spontanicznie, bez ingerencji człowieka, podkreśla witalistyczny aspekt zniszczenia. Geograf Matthew Gandy nazywa tego typu zbiorowiska ruderalne mianem krajobrazu nieintencjonalnego, który kształtuje się na przekór degradacji i pojawia się tam, gdzie życie wydawało się wcześniej niemożliwe. Przestrzenie marginalne, uznawane za gorsze względem zieleni zaprojektowanej, mogą budzić niepokój jako pozostające poza kontrolą człowieka, ale przedstawiają jednocześnie dużą wartość ekologiczną⁴⁹. Tworzą one więc trzeci krajobraz, który Gilles Clément definiuje jako nieużytki, zaniedbane, opuszczone przestrzenie przyrodnicze, które nie podlegają formalnej ochronie, ale stanowią rezerwuar bioróżnorodności⁵⁰.

Roślinność kopca może być także cenna z perspektywy botaniki historycznej. Przyrodnik Roman Kobendza, pracujący w Biurze Odbudowy Stolicy, w okresie tuż-powojennym prowadził na gruzach miasta badania terenowe. Wyniki swoich analiz z lat 1945–1949 zawarł w pracy *Roślinność ruderalna na gruzach miast polskich*. Wskazywał, że w perspektywie kilkudziesięciu lat gruzowiska, porastane początkowo przez rośliny zielne i drobne krzewy, przemieniłyby się w las w wyniku zmian

⁴⁶ Zob. Roman Kobendza, *Roślinność ruderalna na gruzach miast polskich*, „Sprawozdania z posiedzeń Wydziału IV Nauk Biologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1949, rok XLII, Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1952, s. 49–60.

⁴⁷ *Czwarta przyroda w parku na Czerniakowie*, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, 17.11.2022, <https://zzw.waw.pl/2022/11/17/czwarta-przyroda-w-parku-na-czerniakowie/> [dostęp 22.05.2025]. Zob. też *Przyroda Kopca Powstania Warszawskiego i Parku Akcji „Burza” w Warszawie. Wyniki inwentaryzacji BioBlitz i wskazówki dla rewitalizacji*, red. Jerzy Romanowski, Warszawa: Zarząd Zieleni Miejskiej w Warszawie 2018.

⁴⁸ Sylwia Chutnik, *Miasto zgruzowstałe. Codziennosc Warszawy w latach 1954–1955*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum 2020. Por. *Zgruzowstanie. Przeszłość i przyszłość ruin w architekturze*, red. Adam Przywara, Warszawa: Muzeum Warszawy 2023.

⁴⁹ Zob. Matthew Gandy, *Unintentional landscapes*, „Landscape Research” 2016, t. 41, nr 4.

⁵⁰ Gilles Clément, *Manifest trzeciego krajobrazu*, przeł. Marta Turnau, „Autoportret” 2019, nr 3, <https://www.autoportret.pl/artykuly/manifest-trzeciego-krajobrazu/> [dostęp 1.07.2025].

w ekosystemie i przekształcania jednego zbiorowiska w inne. Botanik kończył swój esej konstatacją, że jednak się to nie wydarzy, ponieważ gruzy wkrótce znikną z miasta wraz z pospieszną, powojenną odbudową⁵¹. Kopiec, który wbrew przewidywaniom przetrwał odbudowę Warszawy, ma w tym kontekście wyjątkowy status, ponieważ można na nim obserwować kolejne fazy rozwoju roślinności gruzowej, zachodzące od wielu lat na podłożu złożonym z elementów dawnej Warszawy. Rośliny ruderalne, które pojawiają się często na zdegradowanych terenach, między innymi na gruzowiskach, zaświadczenia w pewnym stopniu o przemianach przestrzeni dokonanych przez człowieka, w tym przypadku o zniszczeniu tkanki miejskiej. Jak wskazuje ekolog Moritz von der Lippe, analiza składu gatunkowego wybranych zbiorowisk roślinnych pozwala niejednokrotnie rozpoznać historyczne, zarówno ludzkie, jak i środowiskowe czynniki wpływające na ich rozwój. Rośliny pełnią bowiem funkcję dokumentacyjną, stanowią rodzaj przyrodniczych „źródeł” wiedzy o przeszłości. Wegetacja roślinna może być swoistym „świadcstwem” przemian w konkretnej przestrzeni i społeczeństwie⁵². Ruderalne dziedzictwo, jak można je określić za Caitlin DeSilvey, choć wiąże się z historią roślinnych gatunków, dalekie jest od statyczności, gdyż oznacza jednocześnie „podtrzymywanie i uwalnianie, niestabilność i powstawanie spontanicznego ładu”⁵³. To z kolei „uwalnia pamięć i materialność od dążenia do trwałości, pozwalając im w zamian działać poprzez zamęt i zmianę”⁵⁴.

Rośliny ruderalne, która rozwijają się mimo niesprzyjających warunków glebowych, stanowią niejako odpowiedź na współczesne wyzwania środowiskowe. Nie mają dużych wymagań, często pozostają odporne na suszę⁵⁵. Działania w zakresie rewitalizacji Kopca i Parku Akcji „Burza” u jego podnóża, zakończone w 2023 roku, są zgodne ze współczesnym rozumieniem znaczenia przyrody w mieście w odniesieniu do zmian klimatycznych. Przestrzenie zurbanizowane, nazywane często „betonowymi pustyniami”, stają się dziś wyspami ciepła, których problemem są utrzymujące się wysokie temperatury i trudności z retencją wody. Zgodnie z rozpoznaniem botaników, tego typu roślinność wpływa korzystnie na procesy w ekosystemie, a ze względu na wytrzymałość i właściwości homeostatyczne nie wymaga pielęgnacji ani nawożenia. Z czasem tworzy ona trwalsze układy ekologiczne, zwiększając tym samym odporność na destrukcyjne czynniki środowiska miejskiego⁵⁶. Roślinność ta stanowi przykład „laboratorium przyszłości”, jak pisze Matthew Gandy w odniesieniu do siedlisk ruderalnych, których bada-

⁵¹ Roman Kobendza, *Roślinność ruderalna*, s. 60.

⁵² Moritz von der Lippe, *Vegetation as testimony: botanical traces of the urban past*, w: *The Botanical City*, red. Matthew Gandy, Sandra Jasper, Berlin: Jovis 2020, s. 46–47.

⁵³ Caitlin DeSilvey, *Ruderalne dziedzictwo*, przeł. Adam Ostolski, w: *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, red. Monika Stobiecka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2023, s. 223.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ *Czwarta przyroda w parku na Czerniakowie*.

⁵⁶ Janecki Janusz, Wysocki Czesław, *Funkcjonowanie zieleni na obszarach zurbanizowanych*, w: *Środowisko przyrodnicze Warszawy*, red. Zdzisław Biernacki, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1990, s. 493.

nie może przysłużyć się projektowaniu przyszłych rozwiązań w zarządzaniu miejskimi systemami ekologicznymi. Jako jeden z przykładów podaje botaniczne prace naukowe prowadzone od lat 70. XX wieku pod kierunkiem Herberta Sukoppa nad roślinnością zielną rozwijającą się niekontrolowanie na powojennych, często gruzowych nieużytkach Berlina Wschodniego. Ówczesne obserwacje przyrodnicze niemieckich biologów przynosiły nowe rozpoznania na temat funkcjonowania roślinności w przestrzeniach miejskich, w dynamicznie zmieniających się warunkach przyrodniczych⁵⁷.

Zdaniem Torgeira Rinke Bangstada i Þóry Pétursdóttir perspektywa ekologiczna jest dziś nieodzowna w studiach nad dziedzictwem w kontekście nowej epoki zwanej antropocenem, zdominowanej negatywnym wpływem człowieka na planetę. Kiedy stopniowo osłabia się granica między historią ludzką a naturalną, badacze proponują, by na zabytki, różnego rodzaju ślady przeszłości, w tym ruiny, patrzeć przez pryzmat wspólnego ekosystemu, w którym występują głębokie zależności między ludzkim a więcej-niż-ludzkim życiem⁵⁸. Powiązania dostrzec można również w przypadku gatunków ruderalnych porastających Kopiec, silnie związanych z działalnością człowieka. Pojawiły się one na skutek zniszczeń wojennych spowodowanych przez ludzi, natomiast dalszy wzrost tych „gruzowych” roślin odbywał się w sposób niekontrolowany przez człowieka. Następnie ten dynamiczny las sukcesyjny, tworzący efemeryczny „żywy pomnik”, został doceniony i włączony w założenie upamiętniające drugą wojnę światową w postaci Kopca Powstania Warszawskiego. Jak zauważa Gilles Clément, objęcie trzeciego krajobrazu ochroną, potraktowanie go jako dziedzictwa narodowego, oznacza nadanie mu ram organizacyjnych i ustanowienie nad nim nadzoru. Zmienia to status krajobrazu, który odtąd zaczyna rozwijać się wedle intencji człowieka⁵⁹. Podobnie jest z Kopcem, którego roślinność podlega obecnie przebudowie. Utworzono wprawdzie strefy o ograniczonej dostępności dla człowieka, by zachować pierwotne ostoje ruderalne, ale jednocześnie posadzono wiele drzew parkowych i leśnych rodzimych gatunków, by ograniczyć rozwój flory obcego pochodzenia, charakterystycznej dla trzeciego krajobrazu⁶⁰.

Niehciane dziedzictwo geologiczne

Odbudowana Warszawa zyskała nowy krajobraz, a jej część przedwojenna została częściowo przesłonięta. Pod ulicami kryją się bowiem niejednokrotnie fundamenty i piwnice domów, poszczególne warstwy miasta skrywają jego przeszłą materialność.

⁵⁷ Matthew Gandy, *Laboratories of the Future*, w: *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, Cambridge–Massachusetts: The MIT Press 2022, epub.

⁵⁸ Zob. Torgeir Rinke Bangstad, Þóra Pétursdóttir, *Introduction: An Ecological Approach to Heritage*, w: *Heritage Ecologies*, red. Torgeir Rinke Bangstad, Þóra Pétursdóttir, London–New York: Routledge 2021, s. 3–27.

⁵⁹ Gilles Clément, *Manifest trzeciego krajobrazu*.

⁶⁰ *Park Akcji „Burza”*.

Na rzeźbę terenu składają się również grunty antropogeniczne wytworzone na skutek działalności człowieka. Gleby nasypowe w większości znajdują się w miejscach największych wojennych zniszczeń oraz tam, gdzie wywożono gruz w czasie odbudowy miasta. Obejmują one duże obszary Śródmieścia – Starego Miasta, Muranowa na terenie dawnego getta warszawskiego czy części Powiśla. Gruzem zasypywano różne obniżenia terenu, starorzecza, urobiska, stawy i glinianki. Tworzono nasypy kolejowe i drogowe, umacniano wały przeciwpowodziowe oraz wykorzystywano gruz do regulacji Wisły⁶¹.

Takich miejsc jest wiele w Warszawie, czasem nieznane są ich dokładne lokalizacje. W przypadku inwestycji budowlanych na takim gruncie konieczne są szczegółowe badania geoinżynierskie, ponieważ charakteryzuje się on słabym zagęszczeniem i jest niejednorodny morfologicznie⁶². „Zdeponowane nasypy gruzowe” stanowią – jak możemy przeczytać w raporcie ekofizjograficznym Warszawy – „w większości dziedzictwo zniszczenia zabudowy Warszawy podczas II wojny światowej i zagospodarowania gruzów”⁶³. Można stwierdzenie to potraktować bardziej dosłownie. Geolog Jan Zalasiewicz zauważa aktywną rolę człowieka w tworzeniu „miejskiej» warstwy stratygraficznej Ziemi”⁶⁴, bowiem wznoszone przez ludzi budynki pochodzą ze zmodyfikowanego materiału geologicznego, takiego jak wapień, piasek, żwir czy glina. Beton i cegły ze zniszczonych domów w przyszłości ulegną skamienieniu i wraz z innymi usypiskami i odpadami stanowić będą ślad ludzkiej cywilizacji⁶⁵.

Kopiec Powstania Warszawskiego należy rozpatrywać w odniesieniu do koncepcji heritologicznych. Nie zalicza się on jednak w bezpośredni sposób do pomników przyrody, które wedle przyjętych definicji dotyczą wyróżniających się obiektów o szczególnej wartości przyrodniczej czy krajobrazowej. Obejmują one między innymi drzewa, źródła wodne, skały, głązy narzutowe czy jaskinie⁶⁶. Są to twory naturalne, a nie wybitnie antropogeniczne jak Kopiec, który składa się z gruzu, odpadów ludzkiej działalności. Przykład Kopca zmusza nas jednak do zmiany perspektywy. To, co początkowo było niechcianą pozostałością po wojennej aktywności człowieka, dziś stanowi element geologicznego dziedzictwa miasta.

⁶¹ *Program ochrony środowiska dla Miasta Stołecznego Warszawy na lata 2009–2012 z uwzględnieniem perspektywy do 2016 r.*, Warszawa 2009, s. 134, 146, 289, <https://bip.warszawa.pl/documents/52289/392253/pobierz.pdf/d3c861cd-591c-04fa-3ef2-9599b0f5616a> [dostęp 22.05.2025].

⁶² Krajowy Instytut Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, *Atlas ekofizjograficzny Miasta Stołecznego Warszawy*, Warszawa 2018, s. 14, <https://architektura.um.warszawa.pl/-/atlas-ekofizjograficzny-warszawy> [dostęp 22.05.2025].

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Jan Zalasiewicz, *Głęboki metabolizm*, rozm. Centrala: Małgorzata Kuciewicz, Simone De Iacobis, Anna Ptak, w: *Amplifikacja natury. Wyobraźnia planetarna architektury w epoce antropocenu*, red. Anna Ptak, Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki 2018, s. 65.

⁶⁵ Ibidem, s. 65–66.

⁶⁶ Zob. art. 40. Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2004 nr 92 poz. 880).

Archeolodzy tacy jak Bjørnar Olsen, Þóra Pétursdóttir postulują przewartościowanie i rozszerzenie terminologii w tym zakresie. Operują oni pojęciem, które można przetłumaczyć jako krnąbrne dziedzictwo (*unruly heritage*) na określenie przypadków, które są w pewnym stopniu nieujarzmione, hybrydyczne, nie poddające się prostej kategoryzacji. Takie ujęcie pozwala na większą inkluzywność, włączenie do refleksji nad dziedzictwem dotychczas pomijanych zjawisk, które nie mieszczą się w klasycznej definicji UNESCO. Zakłada ona bowiem świadomą, intencjonalną troskę o obiekty uznawane za cenne dla człowieka. Tymczasem badacze stawiają pytanie o to, jak powinniśmy traktować składowiska odpadów, wyspy śmieci na morzach i oceanach, zatopione okręty podwodne oraz inne pozostałości i zanieczyszczenia wojenne, przemysłowe nieużytki czy ruiny miejskie. Ich zdaniem są one znakiem czasów i nowej epoki geologicznej, czyli antropocenu. Pojęcie dziedzictwa wymaga zatem przemyślenia na nowo w kontekście ujęć bardziej ekologicznych⁶⁷.

Także Rodney Harrison wskazuje, że w tak zwanej epoce człowieka właściwsze wydaje się myślenie w kategoriach naturokulturowego dziedzictwa, zacierającego tym samym podział między tym, co uznawane jest za naturalne i kulturowe⁶⁸. Kopiec w swojej materialności jako pomnik nie wpisuje się w sentymentalną wizję przeszłości i romantyzowanie zniszczenia, jak często bywa w przypadku kulturowych znaczeń przypisywanych ruinom. Jego forma wyraźnie odbiega od pierwszych powojennych koncepcji utworzenia rezerwatu ruin, jak również od projektów Gruszczyńskiego i Cęckiewicza, zakładających przemyślaną konstrukcję architektoniczną. Kopiec, nazywany dawniej przez mieszkańców „zwałką”, składa się z nawiezionego gruzu – odpadów powstałych w efekcie bombardowania, podpalania oraz wyburzenia miasta – i nie podlega estetyzacji. Wzniesienie przez lata stanowiło rodzaj swoistego nie-miejsca pamięci⁶⁹ – nieoznaczonego i nieupamiętnionego, odsyłającego jednocześnie do trudnej przeszłości miasta. Jego status zmienił się dopiero wraz z oficjalnym przekształceniem go w pomnik. Kopiec jako forma przestrzenna z porastającą go roślinnością, gdzie splata się to, co ludzkie i więcej-niż-ludzkie, stanowi niewątpliwie wyzwanie dla tradycyjnego ujęcia dziedzictwa zarówno kulturowego, jak i przyrodniczego.

⁶⁷ Zob. Bjørnar Olsen, Þóra Pétursdóttir, *Unruly Heritage: Tracing Legacies in the Anthropocene*, „Arkaeologisk Forum” 2016, nr 35.

⁶⁸ Rodney Harrison, *Przekroczyć podział na dziedzictwo „naturalne” i „kulturalne”: ku ontologicznej polityce dziedzictwa w epoce antropocenu*, przeł. Ewa Klekot, w: *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, s. 158.

⁶⁹ Zob. Roma Sendyka. *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344.

References

- Bangstad Torgeir Rinke, Pétursdóttir Þóra, *Introduction: An Ecological Approach to Heritage*, w: *Heritage Ecologies*, red. Torgeir Rinke Bangstad, Þóra Pétursdóttir, London–New York: Routledge 2021, s. 3–27.
- Bennett Jane, *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Durham–London: Duke University Press 2009.
- Bierut Bolesław, *Sześćdziesiąt lat odbudowy Warszawy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1950.
- Borowski Mateusz, Sugiera Małgorzata, *Archeologie przyszłości*, w: *Performanse pamięci w literaturach i sztukach*, red. Mateusz Borowski et al., Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka 2020, s. 335–356.
- Brzostek Błażej, *Za progiem: codzienność w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2007.
- Chutnik Sylwia, *Miasto zgruzowstale. Codzienność Warszawy w latach 1954–1955*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum 2020.
- Clément Gilles, *Manifest trzeciego krajobrazu*, przeł. Marta Turnau, „Autoportret” 2019, nr 3, <https://www.autoportret.pl/artykuly/manifest-trzeciego-krajobrazu/> [dostęp 1.07.2025].
- Czwarta przyroda w parku na Czerniakowie*, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, 17.11.2022, <https://zww.waw.pl/2022/11/17/czwarta-przyroda-w-parku-na-czerniakowie/> [dostęp 22.05.2025].
- DeSilvey Caitlin, *Ruderalne dziedzictwo*, przeł. Adam Ostolski, w: *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, red. Monika Stobiecka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2023, s. 209–223.
- Elżanowski Jerzy, *Ruins, Rubble and Human Remains: Negotiating Culture and Violence in Post-Catastrophic Warsaw*, „Public Art Dialogue” 2012, t. 2, nr 2, s. 114–146.
- Expecto! O cyklu „Ekspektatywa”* [opis z okładki], w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!*, red. Jan Dziaczkowski, Grzegorz Piątek, Marek Pieniążek, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana 2009.
- Gandy Matthew, *Laboratories of the Future*, w: idem, *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, Cambridge–Massachusetts: The MIT Press 2022, epub.
- Gandy Matthew, *Unintentional landscapes*, „Landscape Research” 2016, t. 41, nr 4, s. 433–440.
- Gąsiorowski Eugeniusz, *Ruina jako miejsce pamięci i pomnik*, „Ochrona Zabytków” 1987, nr 40/3, s. 163–175.
- Głowacka Irmina et al., *Monografia przyrodnicza gminy Warszawa-Centrum*, Warszawa: „Dino” 1999.
- Góry dla Warszawy/ Mountains for Warsaw*, 2009–2011, jandziaczkowski.com, <https://www.dziaczkowski.com/index.php?collage/gory-dla-warszawy/> [dostęp 16.10.2025].
- Gruz (Gruz nad Warszawą)*, 2017, Kolekcje Muzeum Warszawy, <https://kolekcje.muzeumwarszawy.pl/pl/obiekty/19997/> [dostęp 16.10.2025].
- Harrison Rodney, *Przekroczyć podział na dziedzictwo „naturalne” i „kulturalne”: ku ontologicznej polityce dziedzictwa w epoce antropocenu*, przeł. Ewa Klekot, w: *Krytyczne studia nad dziedzictwem. Pojęcia, metody, teorie i perspektywy*, red. Monika Stobiecka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2023, s. 149–173.
- Janecki Janusz, Wysocki Czesław, *Funkcjonowanie zieleni na obszarach zurbanizowanych*, w: *Środowisko przyrodnicze Warszawy*, red. Zdzisław Biernacki, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1990, s. 488–494.
- Kobendza Roman, *Roślinność ruderalna na gruzach miast polskich*, „Sprawozdania z posiedzeń Wydziału IV Nauk Biologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1949, rok XLII, Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1952, s. 49–60.

- Kołodziejczyk Leszek Piotr, *Żaloszne memento Stolicy. Rezerwat Powstańczej Warszawy*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 29.
- „Kopiec Wolności” – [referat opracowany przez inżyniera arch. Stanisława Gruszczyńskiego], Akta Miasta Warszawy, sygn. 389, Archiwum Państwowe w Warszawie.
- Koźniewski Kazimierz, *Warszawa w gruzach*, „Odrodzenie” 1945, nr 49.
- Krajowy Instytut Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, *Atlas ekofizjograficzny Miasta Stołecznego Warszawy*, Warszawa 2018, <https://architektura.um.warszawa.pl/-/atlas-ekofizjograficzny-warszawy> [dostęp 22.05.2025].
- Napiórkowski Marcin, *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2016.
- Olsen Bjørnar, Pétursdóttir Þóra, *Unruly Heritage: Tracing Legacies in the Anthropocene*, „Arkaeologisk Forum” 2016, nr 35, s. 38–45.
- Olszewski Eugeniusz, *Konkurs na zużytkowanie gruzu*, „Skarpa Warszawska” 1945, nr 2.
- Park Akcji „Burza”*, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, <https://zzw.waw.pl/nasze-tereny/parki/park-akcji-burza/> [dostęp 11.07.2025].
- Piątek Grzegorz, *Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944–1949*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2021.
- Pieniążek Marek, *Góry dla Warszawy? Czyli o potrzebie refleksji nad kształtem miasta*, w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!*, red. Jan Dziaczkowski, Grzegorz Piątek, Marek Pieniążek, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana 2009, s. 15–19.
- Pietrasik Agata, *Budowniczości ruin: reprezentacje zburzonej Warszawy w rysunku i wystawach lat 40.*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2015, nr 11, s. 1–27.
- Program ochrony środowiska dla Miasta Stołecznego Warszawy na lata 2009–2012 z uwzględnieniem perspektywy do 2016 r.*, Warszawa 2009, <https://bip.warszawa.pl/documents/52289/392253/pobierz.pdf/d3c861cd-591c-04fa-3ef2-9599b0f5616a> [dostęp 22.05.2025].
- Przyroda Kopca Powstania Warszawskiego i Parku Akcji „Burza” w Warszawie. Wyniki inwentaryzacji BioBlitz i wskazówki dla rewitalizacji*, red. Jerzy Romanowski, Warszawa: Zarząd Zieleni Miejskiej w Warszawie 2018.
- Reychman Jan, wypowiedź w cyklu *Pocztą warszawska*, „Stolica: Warszawski Tygodnik Ilustrowany” 1966, nr 5.
- Rezerwat zniszczenia*, „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” 1947, nr 330.
- Sendyka Roma, *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344.
- Skalimowski Andrzej, *Kopiec Wolności w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2011, nr 2 (146), s. 85–91.
- Spór o odbudowę*, red. Tomasz Fudala, Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej 2015.
- Stoler Ann Laura, *„Rozkład pozostaje”. Od ruin do rujnacji*, przeł. Agnieszka Rejniak-Majewska, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej” 2013, nr 4, s. 1–28.
- Trybuś Jarosław, *Warszawa niezaistniała. Niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa: Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Fundacja Bęc Zmiana 2012.
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2004 nr 92 poz. 880).
- von der Lippe Moritz, *Vegetation as testimony: botanical traces of the urban past*, w: *The Botanical City*, red. Matthew Gandy, Sandra Jasper, Berlin: Jovis 2020, s. 46–53.
- Wędrówka po sztucznych górach. Przegląd projektów górskich*, w: *Ekspektatywa 5. Góry dla Warszawy!*, red. Jan Dziaczkowski, Grzegorz Piątek, Marek Pieniążek, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana 2009, s. 109–131.

- Witold Cęckiewicz, T. 1, Rozmowy o życiu i architekturze: projekty*, red. Marta Karpińska, Dorota Leśniak-Rychlak, Michał Wiśniewski, Kraków: Instytut Architektury 2015.
- Witold Cęckiewicz: twórczość*, red. Jacek Gyurkovich, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej 2016.
- Wywiad z Eugeniuszem Ajewskim*, rozm. Adam Gałkowski, „Kronika Warszawy” 2006, nr 3 (130), s. 9–20.
- X.Y., *Kopiec z gruzów warszawskich wysokości wieży Eiffla*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 152.
- Zalasiewicz Jan, *Głęboki metabolizm*, rozm. Centrala: Małgorzata Kuciewicz, Simone De Iacobis, Anna Ptak, w: *Amplifikacja natury. Wyobrażenia planetarna architektury w epoce antropocenu*, red. Anna Ptak, Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki 2018, s. 65–76.
- Zgruzowstanie. Przeszłość i przyszłość ruin w architekturze*, red. Adam Przywara, Warszawa: Muzeum Warszawy 2023.

Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego „Historia środowiskowa okupowanej i powojennej Warszawy (1939-1947)”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr: 2018/31/N/HS3/02127).